

DROGI KOBIET DO POLITYKI
(NA PRZESTRZENI
XVIII–XXI WIEKU)

Polska Akademia Nauk
Komitet Nauk Historycznych PAN
Komisja Historii Kobiet

DROGI KOBIET DO POLITYKI (NA PRZESTRZENI XVIII–XXI WIEKU)

pod redakcją
Teresy Kulak i Małgorzaty Dajnowicz



Wrocław 2016

Spis treści

© Copyright by Komisja Historii Kobiety Komitetu Nauk Historycznych PAN
and Wydawnictwo CHRONICON 2016

Recenzenci

Prof. zw. dr hab. Jolanta Daszyńska
Prof. zw. dr hab. Włodzimierz Stępiński

Opracowanie redakcyjne

Joanna Rosik

Opracowanie typograficzne

Adam Kolenda

Projekt okładki

Andrzej Dajnowicz

Na okładce wykorzystano zdjęcie:

Wybory do Sejmu 19 III 1972 r. Kobiety wiejskie korzystają ze swoich praw
politycznych i obywatelskich, „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” 1972,
wkładka po s. 160.

ISBN 978-83-946166-2-5



www.chronicon.pl

tel. +48 606 412 330

Druk

Sowa-Druk na życzenie

www.sowadruk.pl

tel. +48 22 431-81-40

Wstęp	7
BOŻENA POPIOŁEK, Między przestrzenią domową a wielką polityką. Aktywność publiczna kobiet w czasach saskich	27
AGNIESZKA JAKUBOSZCZAK, Aktywność polityczna wielkopolskich szlachcianek w XVIII wieku	45
TERESA KULAK, Sprawa udziału kobiet w latach 1808–1812 w pracach Naczelnej Rady Dozorczej Izby Edukacyjnej Księstwa Warszawskiego (na tle oświeceniowych przemian w społeczeństwie polskim u progu XIX wieku)	59
BEATA WAŁĘCIUK-DEJNEKA, Droga przez ofiarę, zasługę, poświęcenie... do życia publicznego. Literackie wzorce kobiet na przykładzie wybranych utworów z przełomu XVIII i XIX wieku	93
ANDRZEJ SZWARC, Czy osoba publiczna może być apolityczna? <i>Casus</i> Gabrieli Zapolskiej	109
TADEUSZ STEGNER, W cieniu mistrza. Kobiety aktywne politycznie w otoczeniu Aleksandra Świętochowskiego na przełomie XIX i XX wieku	129
EWA MAJ, Wzorce aktywności kobiet w Narodowej Demokracji (1893–1939)	147
EWELINA MARIA KOSTRZEWSKA, „Z Bogiem i Narodem”. Drogi do polityki ziemianek z Królestwa Polskiego na początku XX w.	173

AGNIESZKA SZUDAREK, Mieszczańskie stowarzyszenia kobiece w Niemczech wobec zniesienia zakazu przynależności kobiet do partii politycznych na przykładzie Szczecina (1908–1914).....	199
GRAZYNA WYDER, Przejawy politycznej działalności Wielkopolanek w dobie zaborowej w świetle uzasadnień wniosków o nadanie odznaczeń Krzyża Niepodległości i Medalu Niepodległości, ustanowionych w 1930 r.....	237
JOANNA DUFRAT, Dyskusje wokół działalności Centralnego Wydziału Kobiecego PPS i miejsca kobiet w ruchu socjalistycznym w latach 1918–1939 ...	263
HALINA PARAFIANOWICZ, Ekscelencje w dyplomacji. Amerykanki w służbie zagranicznej w okresie międzywojennym.....	289
MONIKA PIOTROWSKA-MARCHEWA, Nauczycielki polskich szkół powszechnych i średnich w życiu politycznym II Rzeczypospolitej.....	313
ZOFIA CHYRA-ROLICZ, Aktywność Ligi Kooperatystek w Polsce wobec zagrożenia państwa w latach 1935–1939	345
MAŁGORZATA PRZENIOSŁO, Polki w Londynie – aktywność społeczna i polityczna w instytucjach polonijnych po II wojnie światowej.....	365
AGNIESZKA CHŁOSTA-SIKORSKA, Polityczne uczestnictwo kobiet w zjazdach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z lat 1980–1986. Zarys problematyki...	389
MAŁGORZATA DAJNOWICZ, Wzorce aktywności publicznej kobiet w początkach transformacji ustrojowej w Polsce w świetle „Kobiety i Życia” i „Urody” (1989–1995)	417
MARIA SOLARSKA, Kobiety w sferze publicznej/ politycznej – wyzwania historiograficzne.....	445
Bibliografia (wybór)	459
Wykaz ilustracji	477

MAŁGORZATA DAJNOWICZ

UNIwersytet w Białymstoku

Wzorce aktywności publicznej kobiet
w początkach transformacji
ustrojowej w Polsce w świetle
„Kobiety i Życia” i „Urody”
(1989–1995)

Badania prasy kobiecej jako źródła naukowych narracji dziejów kobiet prowadzone są w Polsce od wielu lat. W zakresie usystematyzowania i ustalenia podstawowego opisu polskich periodyków kobiecych, zwłaszcza lat 1945–1995, za kluczowe uznać należy opracowanie Zofii Sokół¹. W nim – z ogółu druków ukazujących się publicznie i z określoną częstotliwością – prasę kobiecą wyodrębniono jako „zespół wydawnictw periodycznych przeznaczonych dla kobiet, co zaznaczone zostało również w ich tytule lub podtytule, programie, treści, sposobie ujęcia tematów, strukturze oraz formie językowej”². W naszym naukowym dorobku jeszcze niewiele mamy opracowań monograficznych poszczególnych periodyków kobiecych, czego przykładem są powstałe na początku XXI w. prace poświęcone tygodnikom

¹ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998.

² *Ibidem*, s. 8.

„Bluszcz”³ oraz „Przyjaciółka”⁴. Obficie dotychczas wykorzystywano prasę w programie badawczym poświęconym dziejom kobiet, zainicjowanym przez Annę Żarnowską i Andrzeja Szwarca⁵, którego kontynuacją pozostają corocznie od 2008 r. publikowane tomy⁶.

Natomiast w niewielkim zakresie wykorzystywana jest prasa kobieca, która uległa przekształceniom własnościowym po 1989 r., w związku z wejściem na polski rynek wydawniczy obcego kapitału⁷. W niniejszym opracowaniu, skupiającym się na ukazaniu popularyzowanych w prasie wzorców aktywności publicznej kobiet, przedstawiono wyniki analizy podporządkowanych im treści z dwóch wysokonakładowych czasopism, jakimi były „Kobieta i Życie” oraz „Uroda”.

³ J. Chwastyk-Kowalczyk, „Bluszcz” w latach 1918–1939: tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury, Kielce 2003.

⁴ Zob. np. M. Mroczkowska, *Listy do Przyjaciółki: codzienne życie Polaków dekady gierkowskiej w listach czytelników*, Warszawa 2004.

⁵ M.in.: *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1990; *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór studiów*, t. 3, cz. 1, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994; *Kobieta i świat polityki w niepodległej Polsce 1918–1939. Zbiór studiów*, t. 3, cz. 2, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996; *Kobieta i kultura życia codziennego: wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. 5, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1997.

⁶ Zwłaszcza: *Kobiety i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, red. P. Perkowski, T. Stegner, Gdańsk 2009; *Kobieta w gospodarstwie domowym. Ziemia polskie na tle porównawczym*, red. K. Sierakowska, G. Wyder, Zielona Góra 2012 oraz inne opracowania zbiorowe, m.in.: *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, t. 1–2, Warszawa 2008–2009; *Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich. Wybrane zagadnienia*, red. T. Pudłocki, K. Sierakowska, Warszawa 2013 oraz pokłosie najnowszych badań: *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864 (na tle polskich konspiracji i działalności powstańczej doby zaborowej)*, red. T. Kulak, J. Dufurat, M. Piotrowska-Marchewa, Wrocław 2013; *Kobiety w wojnach i konfliktach polityczno-społecznych na ziemiach polskich w pierwszej połowie XX wieku*, red. T. Kulak i A. Chlebowska, Wrocław 2014.

⁷ Zob. O. Dąbrowska-Cendrowska, *Niemieckie koncerny prasowe w Polsce w latach 1989–2008: działalność wydawnicza, upowszechnianie treści, sposoby oddziaływania na czytelników*, Warszawa 2009.

Zmieniły one wydawców po ogłoszeniu ustawy z 22.03.1990 o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch” oraz w związku z następstwami działalności Komisji Likwidacyjnej, która rozpoczęła prace w kwietniu 1990 r.⁸ O ich wyborze zadecydował fakt, że wtedy wśród polskich czytelniczek były to pisma bardzo popularne, należące do segmentu pism kobiecych przeznaczonych dla kobiet ze środowisk inteligenckich, mieszkających głównie w miastach i aktywniejszych uczestniczek życia publicznego. W 1991 r. nakład tygodnika „Kobiety i Życia” wynosił 368 tys. egzemplarzy a miesięcznika „Uroda” 200 tys. egzemplarzy⁹.

W obu tytułach prasy kobiecej, pod względem chronologicznym, objęto analizą lata 1989–1995, tzn. pierwszego okresu transformacji ustrojowej w Polsce, czyli ówczesnych systemowych zmian społeczno-politycznych i gospodarczych oraz pierwszych lat transformacji polskiej prasy kobiecej i jej dostosowania się do nowego rynku prasowego. Przeanalizowano łącznie kilkaset egzemplarzy „Kobiety i Życia” i „Urody”, wykorzystując metody analizy zawartości prasy i skupiając się na treści tekstów traktujących o kobietach jako uczestniczkach przestrzeni publicznej¹⁰. Zastosowano także metodę ilościową, czyli przeanalizowano wszystkie teksty (felietony, komunikaty, wywiady), w których wystąpiła problematyka udziału kobiet w życiu publicznym i kreowanych w nich wzorców, oraz metodę jakościową, dokonując oceny materiału prasowego pod względem „przydatności” dla przedstawienia zagadnienia określonego w tytule. Uzyskany materiał badawczy został uzupełniony (i skonfrontowany) z naukowymi opracowaniami, dotyczącymi problemów aktywności publicznej kobiet w Polsce w odniesieniu do lat 1989–1995¹¹.

⁸ S. Dziński, *Uwarunkowania instytucjonalno-organizacyjne funkcjonowania prasy, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1991, nr 1–2, tab. 3.*

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983.

¹¹ Podaję przykładowo: M. Fuszara, *Kobiety w polityce*, Warszawa 2007; D. Waniek, *Kobiety lewicy w polskim doświadczeniu politycznym. Tradycje, wartości i tożsamość*, Toruń 2010; H. Domański, *Równouprawnienie. Stereotyp tradycyjnego podziału ról*, [w:] *Co to*

Oba tytuły miały genealogię peerelowską. Jako początek wydawania „Kobiety i Życia” uznaje się 1946 r., kiedy ukazał się pierwszy numer tygodnika o tytule „Moda i Życie Praktyczne”, który w 1953 r. uległ przekształceniu i przyjął nazwę „Kobieta i Życie”. Tygodnik adresowano do kobiet w miastach, wykształconych i pracujących, zwłaszcza w zawodach inteligenckich. Zawieszenie wydawania „Kobiety i Życia” nastąpiło w 2002 r. Piszac o wizerunkach kobiet na łamach tygodnika z lat 1946–2002, Zofia Sokół stwierdziła, że w pierwszym okresie jego ukazywania się do 1955 r. upowszechniano w nim wizerunek „matki Polki” oraz „przodownicy pracy socjalistycznej”. Od przełomu lat 50. i 60. w „Kobiecie i Życiu” dominował wizerunek kobiety spełniającej się w roli matki i żony, a na przełomie lat 60. i 70. w redakcyjnej publicystyce występowało łączenie ról matki i kobiety pracującej. W następnym dziesięcioleciu, do 1989 r., popularyzowano wzorzec kobiety feministki, dążącej do równouprawnienia pod względem płci, w zakresie udziału kobiet i mężczyzn na różnych płaszczyznach życia społecznego. Po zmianach systemowych 1989 r. w piśmie pojawił się wzór aktywnej uczestniczki życia politycznego, a w związku z transformacją gospodarczą lansowano od początku lat dziewięćdziesiątych wizerunek „kobiety sukcesu”. Spełniać się miała na niwie publicznej i prywatnej oraz jako przedsiębiorcza „bizneswoman”, po czym od 2000 r. zauważa się w tygodniku powrót do eksponowania wizerunku „pani domu” i związanego z tym tradycyjnego miejsca kobiety w społeczeństwie¹². Pisma nie uratowała dokonana w 1991 r. przemiana Warszawskiego Wydawnictwa Prasowego w Dziennikarską Spółdzielnię Wydawniczą „Kobieta

znaczy być kobietą w Polsce?, red. A. Titkow, H. Domański, Warszawa 1995; B. Łaciak, *Wzór osobowy współczesnej Polki*, [w:] *Co to znaczy być kobietą...*; I. Iłowiecka-Tańska, *O wzorze osobowym kobiety aktywnej społecznie w czasach przemian*, [w:] *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, red. M. Frąckowiak-Sochańska, S. Królikowska, Toruń 2010.

¹² Z. Sokół, *Wizerunki kobiet na łamach tygodnia „Kobieta i Życie” w latach 1946–2002*, „Rocznik Prasoznawczy”, 2012, nr 6, s. 15 n.

i Życie”, w redakcji bowiem przeważały ówczesne tendencje do tworzenia spółek typu joint-venture z obcym kapitałem oraz powoływania spółdzielni wydawniczych¹³. W 1991 r. stanowisko redaktorki naczelnej objęła Zofia Kamińska, a pismo usamodzielniało się, o czym poinformowano czytelniczki na łamach „Kobiety i Życia” jeszcze w 1990 r., przed uprawomocnieniem się wspomnianych zmian¹⁴. W związku z nimi w ciągu lat 90., w porównaniu do okresu wcześniejszego, zmieniała się na łamach „Kobiety i Życia” tematyka i pod względem prezentowanych treści, a czasopismo upodabniało się do innych kobiecych magazynów rozrywkowo-relaksowych wychodzących wówczas w Polsce. Pojawiła się w tygodniku wcześniej nieobecna problematyka z zakresu poradnictwa, dbałości o urodę czy wskazówek psychologa, które miały przynieść efekt w bardziej masowym odbiorze „Kobiety i Życia”¹⁵.

„Uroda” powstała w 1957 r. jako dwumiesięcznik o profilu pisma poradnikowo-praktycznego, upowszechniającego tematykę pielęgnacji urody, zdrowia i informacji o aktualnych trendach w modzie. Pojawienie się pisma związane było zarówno z polityczną odwilżą po październiku 1956 r., jak też z potrzebami społecznymi, dotyczącymi poradnictwa w zakresie urody i mody. „Uroda”, zwłaszcza w początkowym okresie wydawniczym, adresowana była do kobiet, których sukces życiowy i zawodowy związany był ściśle z wyglądem zewnętrznym (np. aktorek czy piosenkarek). Także i w okresie późniejszym główny trzon odbiorczyń pisma miały stanowić uczestniczki życia publicznego, które z tytułu spełnianych funkcji zawodowych czy społecznych mogły na jego łamach znaleźć porady w zakresie aktualnie modnych wzorów wizerunku zewnętrznego. Od 1970 r. poszerzono zakres jego tematyki, zaczę-

¹³ *Eadem*, *Prasa kobieca*, s. 228.

¹⁴ Zespół KiŻ, *Pierwszy dzień na swoim*, „Kobieta i Życie” [dalej: „KiŻ”], 1990, nr 48, s. 2.

¹⁵ Z. Sokół, „Kobieta i Życie” (1945–2002), „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 9, Kielce 2005, s. 88.

to bowiem podejmować publicystyczne dyskusje w kwestiach małżeństwa, rodziny i kultury życia codziennego. W latach 80. eksponowano w piśmie również tematy związane z równouprawnieniem kobiet i mężczyzn w życiu prywatnym i publicznym¹⁶. Przez wiele lat „Urodę” wydawała Polska Agencja „Interpress”, która w wyniku przekształceń w czerwcu 1990 r. stała się Wydawniczą Spółdzielnią Pracy Dziennikarskiej „Uroda”. Także ona w początkach 1991 r., w celu wzmocnienia kapitału i utrzymania się na rynku, związała się z amerykańską firmą, tworząc Pentor Group of Companies „Bona”. Od 1992 r., kiedy redakcję naczelną objęła Danuta Golińska, „Uroda” przekształciła się w miesięcznik i na wzór zachodni stała się ilustrowanym magazynem przeznaczonym m. in. dla „kobiet sukcesu”, „kobiet nowej generacji”, które w nowej rzeczywistości społeczno-ustrojowej lat 90. potrafiły uzyskać powodzenie w życiu prywatnym i przestrzeni publicznej. W artykułach „Urody” czytelniczki mogły znaleźć odpowiedzi na pytania w rodzaju: „jaki tryb życia powinna prowadzić kobieta sukcesu, jak ma ubrać się oraz jak ma wyglądać na co dzień i od święta, jak osiągnąć osobisty sukces i jak znaleźć sposób na szczęście małżeńskie”¹⁷.

Należy dodać, że w początkach transformacji ustrojowej w Polsce, w związku z powstawaniem wielu tytułów nowych czasopism kobiecych, wyraźnie zmalał zasięg czytelnictwa i nakładów obu periodyków. Według badań krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych, na liście rankingowej, klasyfikującej czytelnictwo ogółu pism wychodzących w Polsce w 1995 r. „Kobieta i Życie” wśród czasopism kobiecych zajmowała dopiero 15 miejsce a „Uroda” 31¹⁸. Zauważyć też należy, że wzorce aktywności publicznej upowszechniane na łamach obu analizowanych czasopism kobiecych nie uwzględniały realiów rzeczywistości, w jakiej funkcjonowała znacząca część polskich

¹⁶ Zob. eadem, *Prasa kobieca...*, s. 128.

¹⁷ *Ibidem*, s. 235.

¹⁸ *Ibidem*, s. 324.

kobiet w początkach lat 90., często borykających się w swej codziennej egzystencji z wielkimi problemami ekonomicznymi, wynikającymi głównie z bezrobocia, znacznie większego w tym czasie wśród kobiet niż wśród mężczyzn¹⁹. Wspomnieć też trzeba o badaniach opinii społecznej, przeprowadzonych przez Henryka Domańskiego w 1992 r., dotyczących pożądanego w społeczeństwie polskim miejsca i „roli kobiet”. Wynikało z nich, że za tradycyjnym podziałem ról w rodzinie opowiadało się 40% mężczyzn i kobiet. Ponadto aż 45% ogółu badanych osób podkreślało, że kariera kobiety powinna być podporządkowana karierze męża²⁰. Z kolei Barbara Łaciak ustaliła, że polskie kobiety, wobec różnorodnych codziennych trudności, w bardzo dużym odsetku nie mogły pogodzić obowiązków domowych z zawodowymi. Rzadko więc interesowały się polityką, stąd tylko 13% ankietowanych w 1992 r. kobiet zgodziłaby się kandydować do rady gminy lub miasta. W bardzo małej części pracujące polskie kobiety miały wówczas możliwość osiągnięcia sukcesu zawodowego czy rozwoju kariery zawodowej²¹.

W przygotowanym w 1995 r. przez Społeczny Komitet Organizacji Pozarządowych raporcie na temat sytuacji społecznej Polek stwierdzono utrwalanie się „dyskryminującego stereotypu kobiety” w pracy, domu i w życiu publicznym. Zwracano w nim także uwagę na kobiety, które raczej niechętnie uczestniczą w pracach partii politycznych, co skutkowało niskim odsetkiem kobiet wśród parlamentarzystów (13%). Niepokojące były również inne wyniki raportu o sytuacji Polek, mówiące m.in. o tym, że od początku lat 90., równoległe ze wzrostem wśród nich bezrobocia, następował też wzrost przemocy wobec kobiet i dzieci²².

¹⁹ I. Reszke, *Bezrobocie kobiet – stereotypy i realia*, [w:] *Co to znaczy być kobietą...*, s. 136.

²⁰ H. Domański, *Równouprawnienie...*, s. 69.

²¹ B. Łaciak, *Wzór osobowy...*, s. 242 n.

²² O. Skwiecińska, *Kobiety portret własny*, „Gazeta Wyborcza”, 1995, nr 96, s. 13.

Kobiety i polityka

W sejmach z lat PRL kobiety reprezentowane były w niewielkim odsetku, a najwyższy wynik (23% posłów) posiadały w kadencji z lat 1980–1985²³. Poważny spadek ich udziału w Sejmie nastąpił po pierwszych wolnych wyborach w III RP, czyli w kadencji 1991–1993, gdyż kobiety wtedy stanowiły niecałe 10% składu izby poselskiej. W pozostałych kadencjach sejmowych w latach 90. udział kobiet wynosił 13% i wynik ten uzyskiwały zarówno w kadencji w latach 1989–1991, jak i 1993–1997²⁴. Reprezentacja kobiet w Senacie w początkach transformacji ustrojowej była jeszcze niższa w porównaniu do Sejmu i wynosiła 7–8% składu izby wyższej (w I kadencji Senatu w latach 1989–1991 oraz w II w okresie 1991–1993). Natomiast w trzeciej kadencji Senatu (1993–1997) kobiety stanowiły 13% senatorów²⁵.

Wkrótce po zakończeniu obrad „Okrągłego Stołu” w 1989 r. na łamach „Kobiety i Życia” z całą wyrazistością zaznaczyła się sprawa niskiego odsetka udziału kobiet w strukturach ówczesnej władzy politycznej. Systematycznie, w specjalnej rubryce pt. *Czas teraźniejszy* zamieszczano w tygodniku sprawozdania z obrad „okrągłego stołu” oraz osobno, w cyklu pt. *Pisane kobiecą ręką*, drukowano także listy od czytelniczek z uwagami na temat obrad. Codziennie przychodziło od nich do redakcji nawet kilkadziesiąt listów, niektóre zawierały bardzo krytyczną ocenę „Solidarności” ze względu na brak odpowiedniej reprezentacji kobiet podczas posiedzeń „okrągłego stołu”. W obradach plenarnych wzięła bowiem udział tylko jedna kobieta, profesor pedagogiki Anna Przecławaska²⁶.

²³ M. Fuszara, *Kobiety w polityce...*, s. 88.

²⁴ *Eadem*, *Kobiety w polityce w okresie transformacji w Polsce*, [w:] *Kobiety w polskiej transformacji...*, s. 20 n.

²⁵ Szczegółowe analizy zob. www.sejm.gov.pl (archiwum), www.senat.gov.pl (archiwum).

²⁶ Z. Sokół, *Wizerunki kobiet...*, s. 29; por. wykaz w: K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003, s. 132–135.

W kwietniu 1989 r. redakcja „Kobiety i Życia” zorganizowała „damski okrągły stół”, a inspiracją do podjęcia dyskusji wokół tego tematu stał się wspomniany wyżej fakt, że przy „okrągłym stole” wśród 58 mężczyzn znalazła się tylko jedna kobieta, na co zwróciła uwagę redaktor naczelna Anna Szymańska-Kwiatkowska. W obradach zorganizowanych wspólnie z udziałem redaktor Krystyny Kaszuby udział wzięły: dr Danuta Waniek, adiunkt w Akademii Nauk Społecznych i liderka grupy kobiet w „Ruchu 8 lipca” (którego celem było wprowadzenie reform w PZPR), Danuta Graniewska z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, Elżbieta Łęcznarowicz, przewodnicząca Ligi Kobiet Polskich, Janina Michalska i Helena Zakrzewska z Komisji Kobiet Episkopatu Polski, reżyser filmowy Barbara Sass, doc. Renata Siemieńska i doc. Irena Reszke z Instytutu Socjologii i Filozofii UW oraz Wanda Żor i Jolanta Owidzka, czyli dyrektor biura Rzecznika Rządu ds. Kobiet i główny specjalista w biurze tegoż Rzecznika. Relacje z dyskusji „damskiego okrągłego stołu” zamieszczano na łamach pisma pod hasłem „O nas bez nas?”, których kluczowe wątki dotyczyły problemu słabej reprezentacji kobiet w polityce. Nawiązywano w dyskusji do ocen ruchu kobiecego w okresie przed 1989 r., przyczyn ich słabej działalności upatrując w PRL oraz w konsekwencjach porządku społecznego, kontrolowanego przez PZPR. Obradujące w redakcji tygodnika kobiece gremium wskazywało, że w warunkach nowej po 1989 r. rzeczywistości politycznej istniała konieczność zwiększenia obecności kobiet w polityce.

Kilka relacji z tej debaty opracowała i do druku przygotowała Krystyna Kaszuba²⁷, a uczestniczki „damskiego okrągłego stołu” zobowiązały się do kontynuacji swoich dyskusji nad tematyką udziału kobiet w polityce wśród wybranych, sfeminizowanych załóg zakładów przemysłowych, czyli wśród kobiet, o problemach których zapomniano przy „okrągłym stole”. Relację na ten temat zamieści-

²⁷ K. Kaszuba, *O nas bez nas (1)*, „KiŻ”, 1989, nr 13, s. 4–5; *eadem*, *O nas bez nas (2)*, „KiŻ”, 1989, nr 14, s. 2 n.

ła w „Kobiecie i Życiu” K. Kaszuba w artykule pt. *Jeśli nie my, to kto?*: „Przyjechałyśmy do Łodzi – pisała redaktorka o debacie wśród kobiet Zakładu Przemysłu Bawełnianego „Uniotex” – aby dowieść kobietom, że istnieje potrzeba organizowania się Polek po to, by mieć większą możliwość uczestnictwa w nowo tworzonych strukturach społeczno-politycznych”²⁸. Przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi 04.06.1989 r. redakcja „Kobiety i Życia” apelowała do czytelniczek o oddawanie głosu na kandydujące kobiety, które w jej przekonaniu lepiej rozumiały interesy kobiet i odpowiednio je będą prezentowały w nowym parlamencie.

W cyklu publikowanych tekstów od kwietnia do czerwca 1989 r., w rubrykach „Głosujemy na kobiety” czy „One nie zawiodą”, sukcesywnie przedstawiano sylwetki kobiet kandydujących do parlamentu, eksponując te postacie, które w opinii redakcji dobrze reprezentowałyby interesy wszystkich Polek. Łącznie zaprezentowano sylwetki 10 kobiet, z różnych środowisk zawodowych, społecznych i politycznych. W tekście z nagłówkiem *Nasza „dziesiątka”* opublikowano biogramy tych kobiet, podając w tytule przekazu prasowego, że *Zdaniem „Kobiety i Życia” – one nie zawiodą*. Oprócz redaktor naczelnej Anny Szymańskiej-Kwiatkowskiej przedstawiono postać Zofii Als-Iwańskiej, dyrektora zakładów Przemysłu Odzieżowego „Warmia” w Kętrzynie, Małgorzaty Niepokulczyckiej, szefowej Federacji Konsumentów, projektantki mody Barbary Hoff, wspomnianych wcześniej pań: Barbary Sas, Renaty Siemieńskiej, Danuty Graniewskiej i Danuty Waniek oraz inż. Ireny Szczygielskiej z Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie i Aliny Tepli, wiceprezesa ZG RSW „Prasa–Książka–Ruch”²⁹.

Należy tu podkreślić, że ówczesna debata na temat spraw udziału kobiet w polityce, prowadzona na łamach „Kobiety i Życia”, związana była częściowo także z kampanią wyborczą redaktor

²⁸ *Eadem*, *Jeśli nie my to kto?*, „KiŻ”, 1989, nr 20, s. 2.

²⁹ *One nie zawiodą*, „KiŻ”, 1989, nr 20, s. 4, 5, 7, 12; *Nasza „dziesiątka”*. *Zdaniem „Kobiety i Życia” – „One nie zawiodą”!*, „KiŻ”, 1989, nr 20, s. 13, 15.

naczelnej A. Szymańskiej-Kwiatkowskiej. Uzyskała ona mandat poselski, otrzymując poparcie redakcyjnych koleżanek i również od czytelniczek, nadsyłających w tej sprawie listy do redakcji³⁰. Po wyborach czerwcowych red. Szymańska-Kwiatkowska, dziękując w „Kobiecie i Życiu” za udzielone poparcie wszystkim, „którzy zaangażowali się w kampanię wyborczą, pomagali, udzielali swego poparcia przekonując [ją] o słuszności decyzji”, zapowiadała kontynuację rozważań na temat udziału kobiet w polityce. Dyskusje te miały być prowadzone w ramach działalności Klubu Dyskusyjnego Przyjaciół „Kobiety i Życia”, który planowała powołać po konsultacjach z czytelniczkami³¹.

Nie doszło do realizacji tego planu, gdyż po wyborach czerwcowych 1989 r. tematyka udziału kobiet we władzy politycznej odeszła na plan dalszy. W 1990 r. nastąpiła też zmiana personalna na stanowisku głównej redaktorki, które po A. Szymańskiej-Kwiatkowskiej objęła Krystyna Kaszuba, lecz wkrótce je opuściła, zakładając magazyn „Twój Styl”. Należy tu podkreślić zasługi red. Kaszuby, która często i kompetentnie upowszechniała w „Kobiecie i Życiu” tematykę równouprawnienia kobiet oraz sprawę ich dostępu do polityki i władzy. Na ten temat również z mężczyznami przeprowadzała wywiady, lecz przede wszystkim z wieloma działaczkami ze środowisk inteligenckich, politycznie zaangażowanymi na rzecz równouprawnienia kobiet, czego przykładem mogłaby być rozmowa z Jolantą Plakwicz, członkinią Polskiego Stowarzyszenia Feministycznego³².

Problematyka udziału kobiet w polityce wystąpiła z większym natężeniem w okresie kampanii wyborczej do parlamentu w 1991 r., kiedy kolejny raz na łamach „Kobiety i Życia” apelowano do czytelniczek

³⁰ D. Waniek, *Kobiety lewicy...*, s. 154.

³¹ Anna Szymańska-Kwiatkowska redaktor naczelny „Kobiety i Życia”. *Czas nagli*, „KiŻ” 1989, nr 28, s. 3.

³² Jolanta Plakwicz. *Feminizm stowarzyszony*. Rozmawiała K. Kaszuba, „KiŻ”, 1989, nr 45, s. 5.

o udział w zbliżających się wyborach. Uzasadniano swój apel tym, że „rezygnując [z udziału] musimy zdawać sobie sprawę, że w ten sposób cedujemy prawo podejmowania ważnych decyzji na innych. I co dla wielu ma znaczenie, pozbawiamy się moralnego prawa narzekania na wyłonionych przywódców”³³. W tym samym numerze pisma drukowano informacje o kandydujących do Sejmu kobietach „o różnych poglądach i życiorysach”. Podano przykłady: wicemarszałkini Sejmu Olgi Krzyżanowskiej, Izabeli Jarugi-Nowackiej, przewodniczącej Ligi Kobiet Polskich, kandydatki Komitetu Wyborczego Unii Demokratycznej, startującej do Sejmu z listy Ruchu Demokratyczno-Społecznego, Barbary Różyckiej-Orszulak, zastępcy redaktora naczelnego tygodnika „Razem” i reprezentantki Konferencji Polski Niepodległej, Danuty Waniek, wówczas przewodniczącej Demokratycznej Unii Kobiet, ubiegającej się o mandat z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Katarzyny Wasiutyńskiej-Latałło ze Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, kandydatki z listy Wyborczej Akcji Katolickiej. Oprócz ich życiorysów przedstawiono w „Kobiecie i Życiu” również ich poglądy polityczne oraz stanowisko w sprawie programu walki z bezrobociem kobiet w Polsce, w tym również na tematy wtedy aktualne, jak projekt ustawy o prawnej ochronie życia poczętego oraz o stosunek do wprowadzenia w nowym parlamencie korekt do tzw. planu Balcerowicza³⁴.

W publikowanych tekstach dotyczących udziału kobiet w polityce oraz w prezentacji sylwetek kobiet aspirujących do polityki wyróżniano wątek godzenia ról społecznych kobiet. Obok prezentacji tzw. tradycyjnego wzorca, podkreślającego znaczenie i rolę kobiety w rodzinie, niejako równorzędnie omawiano też szanse i możliwości oraz realia udziału kobiet w życiu politycznym.

W czasie kampanii wyborczej do parlamentu w 1993 r. w czasopiśmie kobiecych pojawiały się także wypowiedzi mężczyzn, dekla-

³³ J. Młynarczyk, *Licytacja skończona*, „KiŻ”, 1991, nr 43, s. 2.

³⁴ I. Konarska, *Wybrać, nie tylko wolność*, „KiŻ”, 1991, nr 43, s. 2–3; por. D. Waniek, *Kobiety lewicy...*, s. 98 n.

rujących poparcie dla kobiet, które miałyby pełnić władzę polityczną. W wywiadzie dla „Urody” Krzysztof Daukszewicz podkreślał: „Jestem zwolennikiem rządów kobiet”. I uzasadniał swoje stanowisko opinią, że „mężczyźni zawsze lubią machać jakąś szabelką albo krzyżem, kobiety zaś wykazują matczyne instynkt w kwestii rządzenia”³⁵. Tematyka udziału kobiet w polityce pojawiła się w tym periodyku w szerszym zakresie podczas kampanii prezydenckiej w 1995 r., co było związane z prezentacją kandydatki na urząd prezydenta Hanny Gronkiewicz-Waltz, wówczas prezesa Narodowego Banku Polskiego. Jej kandydatura popierana była przez stronnictwa katolickie i konserwatywne (m.in. przez Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe i Partię Konserwatywną). Podczas wywiadu dla „Urody” z jednej strony podkreślała znaczenie stabilizacji rodzinnej w rozwoju swej kariery zawodowej oraz politycznej, z drugiej zaś zaznaczała: „jestem samodzielną, niezależną i podejmuję decyzje wyłącznie według własnego rozeznania i własnego sumienia”³⁶. Prezentacji samodzielności i niezależności poglądów Gronkiewicz-Waltz towarzyszyły jasno wyrażane przez nią propozycje programowe na temat wprowadzenia skutkującej wzrostem demograficznym państwowej polityki prorodzinnej oraz zachowania autonomii Kościoła i państwa zapisanej w konstytucji Polski³⁷. Pytana przez redaktorki „Urody”, Ewę Matuszewską i Annę Frankowską, o stanowisko w kwestii wyboru kobiety pomiędzy pracą zawodową a życiem domowym, odpowiedziała: „Chciałabym wytworzyć taki stan prawny i faktyczny, że kobieta będzie mogła wybierać, czy chce siedzieć w domu, czy pracować zawodowo. Jeśli wybierze to drugie, musi mieć takie same prawa jak mężczyzna”. Zapowiadała walkę „z dyskryminacją płacową, wynikającą z płci czy faktu posia-

³⁵ M. Szymonik, *Popieram rządy kobiet*, „Uroda” [dalej: „U”], 1993, nr 1, s. 14.

³⁶ *Czas próby. Z Panią Prezes Narodowego Banku Polskiego i kandydatką na prezydenta Polski – Hanną Gronkiewicz-Waltz rozmawiają Ewa Matuszewska i Anna Frankowska*, „U”, 1995, nr 10, s. 12.

³⁷ *Ibidem*, s. 11.

dania dzieci. „Myślę – zaznaczyła – że potrzebny nam jest silny pełnomocnik do spraw rodziny, który zajmowałby się problemami wyjątkowymi, takimi jak pomoc samotnym matkom”³⁸. Tematy wywołane przez redakcję „Urody” w opublikowanym wywiadzie miały ukazywać przede wszystkim aktualne problemy współczesnych Polek i zarazem czytelniczek periodyku³⁹. Nie spotykamy jednak informacji o tym, że „mężczyźni nie chcą dzielić się władzą z kobietami”⁴⁰.

Drażąc temat polityki, przedstawiano w „Kobiecie i Życiu” różne drogi, jakie przemierzały kobiety wchodzące do struktur władzy politycznej. Przykładowo prezentowano życiorys, również polityczny i zawodowy, Małgorzaty Niezabitowskiej, rzecznika rządu Tadeusza Mazowieckiego. Przedstawiano jej zaangażowanie w życie opozycyjne lat 80. i aktywność dziennikarską związaną z działalnością w prasie podziemnej „Solidarności”. Informowano też, że pisała ona również dla prasy katolickiej, przede wszystkim „Tygodnika Powszechnego” i „Więzi”⁴¹. Z powodu powszechnej w okresie PRL cenzury wydawnictw prasowych razem z mężem, fotoreporterem Tomaszem Tomaszewskim, Niezabitowska podjęła współpracę dziennikarską z pismami zagranicznymi, znanymi na świecie tygodnikami opinii jak francuski „Paris Match” i niemiecki „Die Zeit”⁴². Z komentarza redakcyjnego „Kobiety i Życie” wynikało, że etapem dalszym jej aktywności i także innych kobiet, niejako wieńczącym sukcesy na niwie zawodowej czy publicznej, powinno być uczestnictwo we władzy politycznej.

Życie zawodowe kobiet mogło więc otwierać im drogę do uczestnictwa politycznego. Z taką tezą w wywiadzie pt. *Kobieta polityczna*, publikowanym na łamach „Urody”, wystąpiła Teresa Torańska, znana dziennikarka i publicystka. Pytana o udział kobiet w polityce, wypowiedziała się aprobatywnie i podkreślała, że „kobiety pozostają bar-

³⁸ *Ibidem*, s. 14.

³⁹ *Ibidem*, s. 11–14.

⁴⁰ M. Fuszara, *Kobiety w polityce...*, s. 23.

⁴¹ A. Metelska, *Będę mówiła prawdę*, KiŻ, 1990, nr 13, s. 3.

⁴² *Ibidem*, s. 4.

dziej pragmatyczne i mniej ideologiczne, zamiast politykować wołać działania praktyczne, nieomal pozytywistyczne”⁴³. Stanowisko swoje uzasadniła również tym, że „obecność kobiet w parlamencie i rządzie, w większym niż ma to miejsce zakresie, złagodziłaby polityczne obyczaje”⁴⁴. Prezentacji idei zwiększenia obecności kobiet w polityce towarzyszył katalog przypisywanych im stereotypów jako tych, które „łagodzą polityczne obyczaje” i posiadają „matczyzny instynkt”. Temu stereotypowemu postrzeganiu ról kobiet towarzyszyły także przykłady uczestnictwa politycznego kobiet w piśmie, a stereotypy w pewnym zakresie utrwały też przedstawiane uczestniczki życia publicznego, jak wymieniane tu: Małgorzata Niezabitowska, Hanna Gronkiewicz-Waltz i Teresa Torańska. W opinii społecznej bowiem postrzegane były jako silne osobowości oraz mogły być przykładami sukcesu i realnego uczestnictwa w polskim życiu publicznym, w tym w polityce i mediach. W większości tekstów dotyczących kobiet polityki zauważano i podkreślano elementy, które w sferze publicznej miałyby wskazywać na ich „kobiecość”. Interesowała pisma ich uroda, dbałość o wygląd zewnętrzny, zainteresowania i zachowania charakterystyczne dla kobiet (np. zakupy nowych strojów, ukazywane w prasie jako jedna z podstawowych rozrywek kobiet)⁴⁵.

Natomiast popularyzowane przykłady kobiet ze świata polityki, jak premier Litwy Kazimira Prunskienė⁴⁶ oraz Hillary Clinton, małżonka prezydenta USA⁴⁷, przedstawiane były jako postacie wyjątkowe. Pisano o nich jako o osobach o silnym charakterze, dobrze wykształconych profesjonalistkach dążących skutecznie do wyznaczanych celów, o ich wszechstronnych uzdolnieniach i pasjach, także o licznych zadaniach zawodowych i życiowych realizowanych przez te kobiety. W odnotowywanych ich życiory-

⁴³ *Kobieta polityczna. Rozmowa z Teresą Torańską*, „U”, 1995, nr 2, s. 48.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Np. K. Kalinowska-Moskwa, *Pani Premier*, „KiŻ”, 1992, nr 46, s. 3.

⁴⁶ B. Znajdziłowska, *Gintarine Lady*, „KiŻ”, 1990, nr 20, s. 12 n.

⁴⁷ J. Jachma, *Zupełnie nowa First Lady*, „U”, 1993, nr 1, s. 8–10.

sach eksponowano niekiedy wątki dotyczące genezy ich zainteresowań polityką (np. nawiązujące do tradycji rodziny, najczęściej po linii męskiej, i formy zaangażowania jej w politykę we wcześniejszym okresie). Również w artykułach na temat tych kobiet podkreślano znaczenie ich cech zewnętrznych oraz wizerunku zewnętrznego (urody i ubioru), ale pisano również o ich umiejętności komunikowania się z otoczeniem.

W odniesieniu do działalności kobiet z polskiej sceny politycznej, w tym ich aktywności w parlamencie, pojawiały się w artykułach kwestie ograniczających je praw i przykłady ich dyskryminacji ze względu na płeć oraz oczekiwanie od nich efektywnych działań na rzecz równego traktowania kobiet i mężczyzn w różnych sferach życia publicznego. Równocześnie jednak, poprzez prezentowane treści w prasie, utrwalano stereotypowe postrzeganie ról społecznych obu płci, z zarysowanym wyraźnym podziałem na role kobiece i męskie. Jako wyróżniające cechy charakteryzujące te kobiety i – jakoby odmienne od męskich – uznawano np. ich skrupulatność i pracowitość w wykonywanych obowiązkach. Z kolei typowo męskie miały być predyspozycje dotyczące umiejętności rządzenia, które niejako predestynować miały mężczyzn do zdobywania stanowisk zapewniających władzę polityczną. Na ten specyficzny syndrom anachronizmu myślenia i stereotypów funkcjonujących w społeczeństwie polskim zwróciła uwagę profesor Ewa Łętowska, mówiąc o „manowcach równości”⁴⁸.

Kobieta sukcesu zawodowego, bizneswoman, kobieta nowej generacji

Po 1989 r. Polki doświadczały skutków transformacji gospodarczej w postaci pogłębiającego się bezrobocia, będącego skutkiem uwolnionej produkcji i rynku pracy od centralistycznego zarządza-

⁴⁸ Z. Zubczewska, *Manowce równości. Rozmowa z profesorem Ewą Łętowską*, „KiŻ”, 1991, nr 32, s. 2.

nia⁴⁹. Kobiety stanowiły wysoki odsetek pracowników zakładów, które w efekcie przekształceń własnościowych nie sprostaly wymogom wolnego rynku⁵⁰. W rezultacie, w świetle danych Głównego Urzędu Statystycznego z 1994 r., bezrobocie wśród kobiet sięgało 16%, wśród mężczyzn było niższe i wynosiło 12%. Niezależnie od tych danych warto podkreślić, że od 1989 r. rozpoczął się również w Polsce proces ujawniania się sporej ilości kobiet przedsiębiorczych, które zaczęły osiągać sukcesy m.in. w biznesie⁵¹.

W „Kobiecie i Życiu” w 1989 r. opublikowano cykl artykułów zatytułowanych *Bariery awansu*, który był odpowiedzią na ogłoszoną wcześniej ankietę, adresowaną do czytelniczek. Redakcja postawiła im pytania: „dlaczego Polki tak nielicznie reprezentowane są w różnych gremiach władzy? Dlaczego nas tak mało na stanowiskach kierowniczych? I czy my tego nie chcemy, czy nas nie chcą?”. Zainteresowanie tą tematyką ze strony czytelniczek okazało się bardzo duże, a część wybranych opinii redaktorki postanowiły zaprezentować w piśmie. Jedna z czytelniczek, występująca jako „K.G.M”, w wypowiedzi opatrzonej tytułem „*Kury*” *biurowe i naukowe*, wyjaśniała, że problemy awansu kobiet w Polsce spowodowane są głównie systemem gospodarczym oraz niesprawną polityką socjalną. Zauważyła, że „kobiety dominują w utylitarnych zawodach: są lekarkami, nauczycielkami, rzemieślniczkami. Natomiast niewiele kobiet zajmuje kierownicze stanowiska w organizacjach społecznych i publicznych, a jeśli w nich są, to najczęściej pełnią w nich funkcje sekretarsko-wykonawcze. „Mężczyzna im rzuca twórcze myśli, a one – ironizowała – pszczoły-robotnice, ubierają to w maszynopis, przepisują, poprawiają, stawiają przecinki, parzą umęczonym myślicielom kawę i herbatę”⁵².

⁴⁹ M. Awdziejczyk, *Kobiety, które odniosły sukces w biznesie. Refleksje na temat zbiorowości tworzącej się w latach 1989–2009*, [w:] *Kobiety w polskiej transformacji...*, s. 198.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, s. 209 n.

⁵² „K.G.M”, „*Kury*” *biurowe i naukowe*, „KiŻ”, 1989, nr 2, s. 2.

W dalszej części swej wypowiedzi podkreśliła, że kluczowym zadaniem społecznym kobiet polskich pozostaje wciąż macierzyństwo, więc oczekuje się, że równouprawnienie kobiet miałooby polegać przede wszystkim na zapewnieniu im przez państwo godziwych warunków „dla spełnienia funkcji matek”. W związku z tym zaznaczyła, że w prasie „kobiet nie należy frustrować bezustannym przypominaniem, jak wiele tracą z racji macierzyństwa i urlopu wychowawczego”, ponieważ to, „czy [wtedy] kobieta głupieje, czy się rozwija – nie wiąże się w prosty sposób z macierzyństwem i domem, raczej zależy od jej własnych zainteresowań i potrzeb, a przede wszystkim umiejętności godzenia różnych spraw życiowych”⁵³. Na pytanie o dostępność dla kobiet stanowisk kierowniczych „K.G.M” wskazywała na potrzebę „niwelowania barier awansu Polek”, wysuwając propozycje dotyczące reorganizacji ich pracy zawodowej, w tym wprowadzenia systemowej pomocy matkom wychowującym dzieci. Uważała, że „zamiast całodziennych przedszkoli wystarczyłoby niekiedy tworzenie 4–5 godzinnych ognisk przedszkolnych – znacznie tańszych i łatwiejszych do zorganizowania”. Również bezrobocie kobiet mogłoby ulec zmniejszeniu, gdyby przy ich zatrudnianiu przewidziano wprowadzenie „ulg podatkowych i zachęt dla pracodawców do tworzenia bezinwestycyjnych miejsc pracy i produkcji”⁵⁴.

Niejako komentarzem do wypowiedzi czytelniczki był opublikowany w „Kobiecie i Życiu” tekst Moniki Teresińskiej pt. *Polski schemat*, w którym określiła ona rzeczywistość, w jakiej żyła współczesna Polka, dążąca do pogodzenia pracy domowej z zawodową oraz zmierzająca do osiągnięcia awansu zawodowego i społecznego. Analizując ówczesne realia, autorka artykułu stwierdziła jednoznacznie, że „nie da się pogodzić prowadzenia domu, wychowania dzieci i rozwoju kariery zawodowej – jeśli każde z tych zadań ma być wykonywane na wysoki polysk! Ze zaś nasza trady-

⁵³ *Ibidem*, s. 2 n.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 3.

cja wymaga od kobiety nieustannych poświęceń na rzecz podłogi, [domowego] makaronu i przetworów – przestańmy się dziwić, że w pracy nie awansujemy”⁵⁵.

W tym samym czasie w „Kobiecie i Życiu” zamieszczono cykl wywiadów z Polkami, które odniosły sukces zawodowy na Zachodzie, w tym z Barbarą Piasecką Johnson⁵⁶ i Marylą Szymańską, prezeską firmy inwestorów kanadyjskich⁵⁷. Tygodnik drukował też cykl tekstów o polskich kobietach i ich karierach osiąganych w zagranicznych firmach, gdzie zdobywały sukcesy, pokonując kolejne szczeble kariery, poczynając od niskich stanowisk, głównie sekretarek. Wykazując upór i sprawdzoną drogę do kariery, to jest pracowitość i konsekwencję w wytrwałym dążeniu do wyznaczonego celu, osiągały najwyższe szczeble w karierze zawodowej, czyli funkcje i stanowiska zajmowane w tym czasie w Polsce głównie przez mężczyzn. Wśród kobiet tych wymienić można Jolantę Łuczkowską, wyróżnioną Kobietą Roku 1994, która znalazła się wśród wybranych 100 Polek miesięcznika „Pani” – była przedstawicielką personelu zarządzającego w firmie Johnson & Johnson Medical. Redakcja informowała, że w drodze do tego najwyższego szczebla awansu zawodowego pracowała w wielu zawodach – także dziennikarki oraz asystentki handlowej w różnych firmach międzynarodowych⁵⁸.

O barierach w osiąganiu sukcesu zawodowego kobiet i trudach ich pokonywania informował opublikowany na łamach „Urody” wywiad z Ewą Braun, kobietą zawodowego sukcesu, współscenografką „Listy Schindlera” Stevena Spielberga, filmu uhonorowanego nagrodą „Oskara”. Jej aktywność zawodowa dziedziczona była, jak sama podkreślała, po ojcu, a plany zawodowe zaczęły formować się w szkole średniej. Jednak „trampoliną do dalszych

⁵⁵ M. Teresińska, *Polski schemat*, „KiŻ”, 1989, nr 34, s. 2.

⁵⁶ *Aniol z Wall Street*, „KiŻ”, 1989, nr 49, s. 12 n.

⁵⁷ *Chłonek Polskę. Wywiad z Marylą Szymańską, prezeską firmy inwestorów kanadyjskich „Canpol”*, „KiŻ”, 1990, nr 41, s. 4 n.

⁵⁸ R. Olszewska, *Będę prezydentem...*, s. 6 n.

działań” – w jej ocenie – były studia historii sztuki, ukończone na Uniwersytecie Warszawskim. „Przyjaciele ze świata filmu przestrzegali mnie, że przemienię się w »babochłopa«, noszącego 18-kilogramową kamerę, a poza tym nie wytrzymam męskiej konkurencji w tym zawodzie, więc zdecydowałam się na scenografię”. Jak wspominała: „Pracę zaczęłam już pod koniec IV roku studiów i przesłałam wszystkie szczeble scenograficznego wtajemniczenia: od asystentki kostiumografa (tam zwykle lądują kobiety), poprzez projektanta wnętrz do samodzielnego scenografa”⁵⁹.

„Uroda” często przedstawiała wzorzec kobiety odnoszącej sukcesy zawodowe w twórczości artystycznej i filmowej, tradycyjnie „rezerwowanych” niejako dla mężczyzn. Dla pisma chlubnym przykładem kobiety w swym zawodzie wybitnej i niezależnej była Agnieszka Holland. W wywiadzie stwierdziła, że „wbrew obiegowym opiniom na temat barier, jakie napotykały kobiety z powodu płci, kariery mi to nie utrudniało, powiedziałabym, że nawet ułatwiało. Dlatego, że w jakimś sensie wyodrębniło mnie z anonimowej masy”⁶⁰.

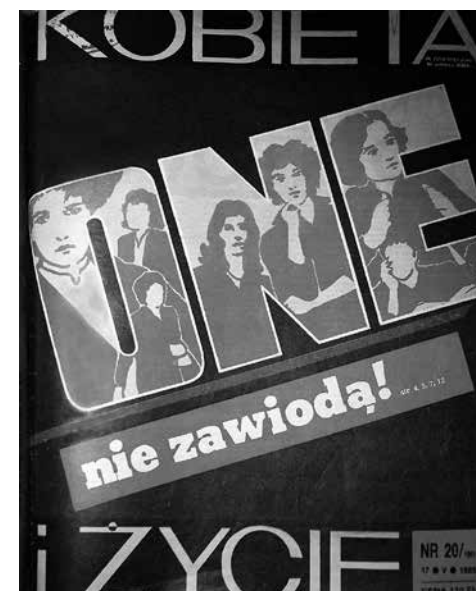
Problemy Agnieszki Holland czy Ewy Braun raczej odległe były od ówczesnej sytuacji ogółu kobiet w Polsce, powstałej w warunkach gwałtownych przemian społecznych, politycznych i gospodarczych. Redaktorka „Urody” Zofia Mińska-Wrzesińska zauważyła w 1993 r., że w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych „w Polsce potrzebna jest Nowa Kobieta. Sądząc z publikowanych powszechnie apeli i zachęt, kobieta w epoce rynku powinna: umieć się dobrze sprzedać i aktywnie wspierać swojego życiowego partnera”⁶¹. „Nowa Kobieta” – wyjaśniała w dalszej części artykułu – posiada „umiejętność zaprezentowania siebie w sposób przynoszący jej jak najwięcej korzyści oraz posiada zdolność do walki o swoje interesy”⁶². Posia-

⁵⁹ Ewa z Oskarem. Z Ewą Braun rozmawia Ilona Kondrat, „U”, 1994, nr 6, s. 8.

⁶⁰ Jestem niezależna. Z Agnieszką Holland rozmawia Stanisław Zawiśliński, „U”, 1995, nr 4, s. 50.

⁶¹ Z. Mińska-Wrzesińska, *Nowe Kobiety*, „U”, 1993, nr 9, s. 18.

⁶² *Ibidem*.



Okładka „Kobiety i Życia” z hasłem „One nie zawiodą”



Nowe Kobiety, „Uroda” 1993, nr 9, s. 19

danie wymienionych cech i umiejętności stymulowało społeczną potrzebę wykształcenia nowego wzorca kobiet, dobrze radzących sobie w życiu, ale tracących jednocześnie kobiecą „przyjemność płynącą z tego, że ktoś się nimi zaopiekuje – bo przecież żadnej opieki nie wymagają i podkreślają to na każdym kroku”⁶³.

Uosobieniem cech „nowej kobiety” dla redakcji „Urody” była Danuta Piontek, „polska businesswoman”, prowadząca polską filię międzynarodowej organizacji kobiet pracujących zawodowo „Suroptimist International”, z przedstawicielstwem przy ONZ, działającej na rzecz wzmocnienia pozycji społecznej i ekonomicznej kobiet⁶⁴. Maria Szymonik, prezentując w 1995 r. jej życiorys prywatny i rozwój kariery zawodowej, zauważyła, że jest to kobieta „nie do zdarcia, umiejąca z każdej opresji wyjść cało i z twarzą. Pomysłów ma tyle, że starczyłoby na kilka życiorysów. Swymi doświadczeniami chętnie dzieli się z innymi. Niezwykle aktywna, zawsze zabiegana, jest równocześnie bardzo otwarta, sympatyczna i ciepła”. Jak dowodziła na łamach „Urody” antropolog kultury, Aldona Jałowska, modelowy wizerunek kobiety z początków lat 90. XX w. kreowany był również pod wpływem nakazów ówczesnej mody. Podkreślała, że „moda próbuje nam narzucić obowiązujący model kobiecości, a więc nie tylko wyglądu, ale i osobowości”. Uświadamiała czytelniczkom, że przebojowa businesswoman zastąpiła kobietę-kumpla z lat stanu wojennego i intelektualistkę-„okularnicę” z okresu „późnego Gomułki”⁶⁵.

Wraz z transformacją ustrojową i możliwościami awansu zawodowego kobiet pojawiło się nowe zagrożenie związane z pracoholizmem kobiet, na co narażone były kobiety ambitne i dążące do sukcesu zawodowego⁶⁶. Więcej jednak w periodykach kobiecych było praktycznych informacji o tym, jak odnieść sukces w poszukiwaniu pracy

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ M. Szymonik, *Marzenia kontrolowane*, „U”, 1995, nr 1, s. 16.

⁶⁵ *Kaprys ręcznie sterowany*, „U”, 1995, nr 3, s. 21.

⁶⁶ M. Środa, *Pracuszki, pracoholiczki*, „U”, 1994, nr 12, s. 122.

zgodnej z wykształceniem, umiejętnościami i – co najistotniejsze – z ambicjami, zwłaszcza młodych kobiet. Tekst o charakterze poradnikowym i praktycznym, opublikowany w „Urodzie”, pod względem treści przydatny był także męskim czytelnikom, ponieważ skierowany był do „tych, którzy pracy szukają, albo chcieliby ją zmienić na bardziej interesującą”⁶⁷. Zawarto w nim kilka prostych i uniwersalnych porad: w jaki sposób „zbudować” swój życiorys, napisać list motywacyjny oraz jak zaprezentować się podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Kończył się optymistycznym stwierdzeniem, że „nasza przyszłość może zależeć od poprawnie napisanego życiorysu, listu motywacyjnego oraz mądrze przeprowadzonej rozmowy. Trzeba to tylko mądrze przemyśleć i przygotować”⁶⁸.

Kariera zawodowa i rodzina

Profesor Janusz Czapiński w wywiadzie dla „Urody” w 1993 r. wskazywał na wyniki własnych badań naukowych, dotyczących analizy specyfiki aktywności publicznej polskich kobiet. Wynikało z nich, że „kobieta na drodze do kariery musi pokonać znacznie więcej przeszkód niż mężczyzna. Poza wszystkim innym, musi ona przebić się przez gęszcz stereotypów związanych z jej płcią. Zarówno dalsze otoczenie, jak i najbliższa rodzina wymaga od kobiety godzenia ról zawodowych z rodzinnymi”⁶⁹. Badania dowiodły, że kobiety, chociaż angażują się w pracę zawodową, „nie czują się zwolnione z roli żony i matki”. J. Czapiński zapewniał, że „dobrze się zresztą z tych ról wywiązują, a zajęcia zawodowe i domowe dają się pogodzić bardzo dobrze. Kobieta, wychodząc z domu, wcale nie

⁶⁷ A. Kozłowska, *Szukam pracy*, „U”, 1994, nr 1, s. 36.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 38.

⁶⁹ E. Malicka, *Businesswoman po polsku. Rozmowa z profesorem Januszem Czapińskim z Katedry Psychologii Społecznej Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego*, „U”, 1993, nr 7, s. 26.

musi go zaniedbywać”⁷⁰. Wywiad miał widoczne dla czytelniczek konsekwencje, ponieważ redakcja na łamach „Urody” w postaci wywiadów prezentowała sylwetki kobiet sukcesu zawodowego, uzasadniając nimi optymistyczną tezę, że „wszystko zależy od kobiety”. Również takie życiowe motto zaprezentowała w wywiadzie Magdalena Zawadzka, podkreślając rolę szczególną, jaką w osiąganiu kolejnych szczytów jej kariery aktorskiej pełni dom i rodzina. W wypowiedzi na temat swojego rozwoju zawodowego podkreślała: „Myślę, że byłabym nikim, gdybym nie miała domu, tylko w domu czuję się bezpieczna, dom jest moim schronieniem, źródłem siły”⁷¹.

Pojawiały się w „Urodzie” również teksty, w których dowodzono czytelniczkom, że nie udaje się pogodzić w pełni życia rodzinnego z aktywnym życiem zawodowym. Pisano o kobietach ładnych, wykształconych, spełnionych w pracy zawodowej, interesujących się polityką, dążących w sferze życia pozadomowego do doskonałości, które miały również zgodnie z tradycją liczne obowiązki domowe, związane z rodziną i wychowaniem dzieci. Były one tym zmęczone, jak Katarzyna, jedna z bohaterów tekstu Barbary Kanold pt. *Pięć lat po dyplomie*, kobieta „bardzo ambitna, ale jednocześnie, a może właśnie dlatego, głęboko sfrustrowana. Ambicja nakazuje jej wszystko zrobić samej i to perfekcyjnie – wyprać, wysprzątać, ugotować, obrobić ogródek, pomalować mieszkanie, nawet letni domek wyremontować [...]. Chce sama, a że nie daje rady, stąd frustracja. Także z tego powodu, że kilkuletni stan permanentnej nieomal ciąży zmusił ją do zmiany dobrego szpitala [w którym pracowała] na rejonową przychodnię”⁷². Brakowało jej męskiego wsparcia, o którym mówiła w wywiadzie dla „Urody” kandydatka na prezydenta Polski Hanna Gronkiewicz-Waltz.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 28.

⁷¹ J. Markowska-Grodecka, *Wszystko zależy od kobiety. Rozmowa z Magdaleną Zawadzką*, „U”, 1990, nr 5, s. 4.

⁷² B. Kanold, *Pięć lat po dyplomie*, „U”, 1994, nr 3, s. 48.

Przekonywała czytelniczki, że „tak naprawdę każda z nas – czy jej się życie układa, czy nie, bo tego przecież zaplanować się nie da – dąży do osiągnięcia poczucia bezpieczeństwa u boku mężczyzny, który jej to bezpieczeństwo zapewni. Także ta kobieta, która realizuje się zawodowo, potrzebuje opieki i wsparcia”⁷³. Mówiąc o sobie, stwierdziła, że „gdyby nie osoba mojego męża, który dbał o byt rodziny, który wspierał mnie nie tylko materialnie, lecz także duchowo, nie mogłabym rozwijać się naukowo, nie osiągnęłabym wyższych szczytów kariery. [...] to właśnie życie rodzinne sprawiło, że stałam się bardziej twórcza niż gdybym była sama”⁷⁴. Odmienienie przymusową sytuację kobiety funkcjonującej pomiędzy pracą zawodową a przestrzenią domową potraktowała Teresa Torańska. Stwierdziła bowiem, że „jest wolność wyboru, czy chcemy poświęcać się pracy zawodowej, czy domowi i rodzinie, wybór należy do każdej z nas”⁷⁵.

Podsumowanie

Po 1989 r. postulaty dotyczące większego udziału kobiet w życiu publicznym, w tym wysuwana przez uczestniczki życia publicznego i politycznego potrzeba ich obecności w gremiach szeroko pojętej władzy, dla większości kobiet polskich, w tym dla części czytelniczek analizowanych tu czasopism, miały znaczenie drugorzędne. Jednak upowszechniana w pismach „Kobieta i Życie” oraz „Uroda” tematyka, obok kilkukrotnych w latach 1989–1995 wyborów, wpływać musiała, choć z pewnością w stopniu umiarkowanym, na proces zmian w zakresie postaw i form aktywności publicznej Polek.

Biorąc pod uwagę analizę treści dotyczących sprawy drogi i udziału kobiet w polityce, należy wskazać, że największe zainteresowanie

⁷³ *Czas próby...*, s. 10.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Kobieta polityczna...*, s. 47.

budziły wybory 1989 r. i 1991 r., podczas których zaangażowane w nie kobiety ukazywane były w obu periodykach jako osoby reprezentujące interesy wszystkich Polek, mimo istotnych różnic w ich życiorysach prywatnych i zawodowych oraz w poglądach politycznych. W przypadku „Kobiety i Życia” nasilenie tematów politycznych na jej łamach w 1989 r. związane było z kandydowaniem w wyborach do Sejmu jego naczelnej redaktorki A. Szymańskiej-Kwiatkowskiej. Natomiast zainteresowanie wokół wyborów prezydenckich 1995 r. na łamach „Urody” wywołane zostało kandydowaniem do tego najwyższego urzędu kobiety, Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Transformacja systemowa i jej skutki społeczno-gospodarcze narzucały tematykę dotyczącą realnych możliwości kobiet dążących do awansu zawodowego. W szczególnym skupianiu się na wskazywaniu praktyk naprawczych i dróg niwelujących przeszkody w osiągnięciu kariery zawodowej przodowała „Kobieta i Życie”. Należy zgodzić się z badawczymi ustaleniami Aleksandry Dukaczewskiej, że model businesswoman popularyzowany na łamach tego periodyku kilka lat później przekształcił się we wzorzec kobiety realizującej się w pracy zawodowej i odnoszącej w niej sukces⁷⁶. Towarzyszyło temu upowszechnianie się w obu analizowanych czasopismach różnych form kobiecej samorealizacji, co nie oznaczało zgody na zaniedbywanie przestrzeni domowej. Jednakże praca zawodowa przedstawiała być traktowana wyłącznie jako źródło utrzymania, a granice pomiędzy pracą zawodową i życiem osobistym ulegały w pewnym zakresie rozmyciu⁷⁷. Łączyła się bowiem praca zawodowa z osiągnięciem sukcesu zawodowego i w analizowanych artykułach występowała najczęściej jako droga awansu spo-

⁷⁶ A. Dukaczewska, *Kobiety interesu*, [w:] *Co to znaczy być kobietą...*, s. 219.

⁷⁷ Praca zapewniała samorealizację i mogła też zastępować rodzinę. Wzorce samorealizacji kobiet promowane w mediach (np. poprzez film „Ally McBeal”) zaczęły znajdować naśladowców wśród kobiet, które stały przed dylematem – jak pisała Wanda Czarnota – „żyć dla siebie czy dla innych, rozwijać się zawodowo czy urodzić dziecko, zachować pracę czy zrezygnować z niej dla dobra rodziny”. Por. W. Czarnota, *Wybory życiowe młodych Polek. Przyczynek do antropologii kobiety*, Warszawa 2015, s. 62.

łecznego oraz droga do aktywności publicznej, w tym politycznej. Wzorce aktywności kobiecej popularyzowane w obu czasopismach wpisywały się w dominujące w tym czasie wizerunki kobiecości występujące w mediach, w tym również w prasie codziennej⁷⁸.

Kobieta aktywna w życiu zawodowym była w opiniach obu czasopism osobą o ustabilizowanej pozycji rodzinnej, czyli zamężną, troszczącą się o rodzinę i dom, zadbaną i zadowoloną z życia. Eksponowano, zwłaszcza na łamach „Urody”, wzorzec kobiety doskonałej, o wszechstronnych zainteresowaniach i pasjach, pokonującej sukcesywnie szczeble kariery: od najniższych stanowisk po najwyższe szczeble zawodowe. Zwracano uwagę również na bariery (głównie w „Kobiecie i Życiu”), jakie pokonywać musiały kobiety w swoich dążeniach do uczestnictwa w życiu publicznym. Dostrzec należy również różnice w eksponowanej na łamach czasopism problematyce wzorców aktywności publicznej kobiet. Na łamach „Urody” upowszechniano wzorzec kobiety sukcesu, która w pełni uczestniczyć miała w życiu publicznym, nie zaniedbując jednocześnie przestrzeni prywatnej, w tym życia rodzinnego. Z kolei w tekstach „Kobiety i Życia” główne akcenty położono na równowagę życia rodzinnego i aktywności publicznej, eksponując niejako kluczowe znaczenie ustabilizowanego, tradycyjnego wzorca życia prywatnego (rodziny, małżeństwa) w rozwoju aktywności publicznej kobiet. Te odmienne akcenty w istocie stanowiły dwa odrębne wzorce, które były efektem społecznie różniących się środowisk czytelniczek obu pism kobiecych.

⁷⁸ Zob. M. Dąbrowska, *Mój brzuch, moje garsonki. Wizerunki kobiet w polskiej prasie codziennej początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, [w:] *Kobieta i media...*, s. 239 n.